 

Animatorzy Wizerunku Polski w Europie

**Powszechny Uniwersytet Nauczania Chrześcijańsko-Społecznego**

Marek Oktaba

marek.oktaba@puncs.pl

Powszechny Uniwersytet Nauczania Chrześcijańsko- Społecznego (PUNCS) działa od 6 lutego 2021, a więc nieco ponad półtora roku. W gronie dotychczasowych absolwentów i słuchaczy PUNCS kilkanaście osób na stałe mieszka poza granicami Polski, bo też nasza formuła działania oparta na kontakcie on-line okazuje się bardzo przyjazna do tego, by włączały się osoby oddalone geograficznie. Z kolei obecnie wspólnie uruchamiamy kolejną inicjatywę Instytutu Myśli Schumana, czyli projekt Animatorzy Wizerunku Polski w Europie (AWPE). Pojawia się kilka pytań, tworzących problem przed którym stoimy i o którym dzisiaj powinniśmy podyskutować. Tym samym potrzebujemy nie tyle wykładu, co dzielenia się swymi opiniami.

A oto te kilka pytań, tworzących problem, przed którym dzisiaj stoimy:

A. Czy pomysł tworzenia Animatorów wizerunku Polski w Europie (AWPE) odpowiada potrzebom Polonii i Polaków za granicą? Jeżeli nie, to jak należałoby przekonstruować ten pomysł, by dobrze odpowiadał tym potrzebom?

B. A jak ten pomysł odpowiada potrzebom Europy?

C. Jak znaleźć osoby mogące zostać AWPE, zwłaszcza wśród słuchaczy PUNCS?

Ale możemy stawiać dalsze pytania:

1. Czy PUNCS i AWPE to dwa osobne projekty, czy też powinniśmy je widzieć jako wspólny projekt?
2. Czy po półtorej roku nie powinniśmy skorygować formuły PUNCS, aby nie ograniczała się do samego tylko wysłuchiwania wykładów, lecz rzeczywiście formowała animatorów, mających działać w wielu dziedzinach, a w tym i na rzecz promowania wizerunku Polski?

W dyskusji na temat relacji między PUNCS a AWPE można przedstawić osiem przesłanek, przydatnych do tego by ujrzeć zagadnienie w jego różnych wymiarach.

**Przesłanka 1. PUNCS od początku był pomyślany jako inicjatywa edukacyjno-formacyjna, nie zaś jako tylko działanie czysto edukacyjne**

Jak to każdy może przeczytać na stronie <https://puncs.pl/misja-i-cel/>, misją Powszechnego Uniwersytetu jest rozwijanie dzieła Świętego Jana Pawła II i Sługi Bożego Roberta Schumana w procesie wdrażania nauczania chrześcijańsko-społecznego poprzez powszechną edukację, formowanie Animatorów Myśli Chrześcijańsko-Społecznej, kształtowanie modelu społecznego i gospodarczego oraz angażowanie i integrację wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce, Europie i na świecie. Odwołanie do Roberta Schumana wskazuje na przywracanie chrześcijańskich korzeni procesu integracji europejskiej. Nastawiamy się na współpracę ze wszystkimi, dla których bliskimi są postać oraz myśl Schumana i tym samym wskazujemy na aktualność budowania europejskiej wspólnoty narodów w oparciu o wartości, nie zaś dyktat najsilniejszych.

PUNCS jest inicjatywą edukacyjno-formacyjną, a nie tylko edukacyjną. Jak o tym piszemy na ulotce promującej kolejną edycje PUNCS, włączając się w proces rozwoju i aktywizacji społeczeństwa obywatelskiego w duchu i w oparciu o wartości chrześcijańskie formujemy osoby dorosłe w ramach pozaszkolnej edukacji nie opartej o ustawę o szkolnictwie wyższym.

Zapewne zamiary nie zawsze idą w parze z rzeczywistymi osiągnięciami. Można stawiać PUNCS zarzuty, iż jak dotąd okazywał się on inicjatywą bardziej edukacyjną niż formacyjną. Liczba godzin wykładów zdecydowanie przeważała nad liczbą godzin seminariów i zajęć poszczególnych zespołów, a to właśnie tam dochodzi do bliskich kontaktów oraz angażowania słuchaczy do wytężonego wysiłku. Dotychczasowe braki wynikały ze słabości instytucjonalnej PUNCS, jako że eksperci PUNCS są niedostatecznie liczni oraz dysponujący zbyt małym marginesem czasu i sił. Również i praktyki były dotąd zbyt nieliczne. Jednak organizatorzy PUNCS mają ambicję, aby ich inicjatywa miała postać zarówno edukacyjną jak i formacyjną, zaś w miarę krzepnięcia instytucjonalnego będzie to coraz konsekwentniej wprowadzane w czyn. A tym samym PUNCS stanie się rzeczywistym miejscem formowania Animatorów Myśli Chrześcijańsko- Społecznej oraz użyteczną platformą dla formowania Animatorów Wizerunku Polski w Europie.

**Przesłanka 2. Dla PUNCS kluczowe są projekty realizowane przez słuchaczy, zaś część tych projektów może bezpośrednio dotyczyć obszaru poza granicami Polski**

Słuchacze PUNCS biorą udział w zajęciach i wykonują praktyczny projekt aplikacyjny w około 5-osobowych zespołach, który przedstawiają Komisji Egzaminacyjnej. Projekt ma dotyczyć zmiany otoczenia społecznego oraz poprawy wizerunku Polski w oczach innych narodów. Słuchacz ma możliwość uzyskania Dyplomu Animatora Myśli Chrześcijańsko-Społecznej, pod warunkiem zdania egzaminu końcowego z praktycznego projektu. I właśnie przygotowanie tego projektu jest właściwym polem formacji słuchaczy jako animatorów. Nie chodzi o wiedzę dla własnej satysfakcji, ale o działanie nakierowane na zmienianie swego otoczenia społecznego.

Nasi słuchacze ze Sztokholmu przygotowali pracę dyplomową o tytule: „Metody pracy w celu formowania tożsamości narodowo-chrześcijańskiej wśród polonijnej młodzieży i dzieci”. Również i w pracy poświęconej organizacji biegów patriotycznych uczestniczyły panie z Francji i Niemiec, dyskutujące o perspektywach organizacji tego typu imprez w tych krajach. Nietrudno sobie wyobrazić, aby wśród prac dyplomowych PUNCS pojawiały się te nastawione tematycznie na zagadnienia związane z budową dobrego wizerunku Polski w Europie. Widać w tym jak idee PUNCS i AWPE mogą się nawzajem przenikać.

Jak dotąd słuchacze PUNCS z Polonii i z grona Polaków poza granicami kraju rzadko opracowywali prace dyplomowe o tematyce związanej z tym, co się dzieje poza granicami Polski, lecz chętniej dołączali się do polskich zespołów wspólnie przygotowujących pracę dyplomową. Organizatorzy PUNCS liczą na to, iż ten stan rzeczy będzie stopniowo ulegał zmianie, zaś wśród tematów prac dyplomowych pojawi się więcej takich, które bezpośrednio dotyczą sytuacji poza granicami Polski. Tym samym wzrastać będzie wiedza ekspercka całego tworzącego się środowiska animatorów na temat tego, jakie są kluczowe wyzwania dla Polaków poza granicami kraju oraz w jakich kierunkach zmierzać winny działania wychodzące naprzeciw tym wyzwaniom. To zaś pozwoli animatorom AWPE aktywnie działać zgodnie z ujawnionymi sposobami i tym samym ich misja budowania wizerunku Polski nie ograniczy się do sfery tylko medialnej, lecz poprzez praktyczne działania będzie rzeczywiście zmieniać kształt ich środowiska społecznego, co na koniec będzie budowało wizerunek Polski.

**Przesłanka 3. Wszystkie projekty realizowane przez słuchaczy PUNCS przyczyniają się do budowy dobrego wizerunku Polski w Europie**

Każdy projekt PUNCS nakierowany na budowę solidaryzmu społecznego, bardziej skutecznych rozwiązań gospodarczych, podwyższenia poziomu edukacji, wyprowadzenia z cienia osób niepełnosprawnych oraz w innych podejmowanych tematach pośrednio przyczynia się do budowy dobrego wizerunku Polski w Europie i na świecie.

PUNCS jest unikalny wśród innych polskich form edukacji ustawicznej dorosłych głównie przez nastawienie projektowe, to jest wymaganie aby słuchacze przygotowywali prace dyplomowe, najlepiej w zespołach około 5-osobowych, zaś tematy takich prac stanowią kolejne projekty, które z czasem złożą się na wspólny dorobek tworzącego się środowiska animatorów i będą stanowiły użyteczny materiał dla wdrażania konkretnych zmian społecznych.

Takie zmiany w naturalny sposób będą poprawiały obecny stan rzeczy, tak w Polsce, jak i wśród Polonii czy też Polaków poza granicami kraju. A co będzie poprawiało obecny stan rzeczy, zarazem będzie podwyższało wizerunek Polski. Z czasem Animatorzy Wizerunku Polski w Europie będą mogli wskazywać na własne osiągnięcia środowiska animatorskiego ukształtowanego wokół Instytutu Myśli Schumana. Tym samym całość działań PUNCS może być rozumiana jako narzędzie podwyższania wizerunku Polski.

**Przesłanka 4. Myśl chrześcijańsko- społeczna (MCS) ze swej natury przekracza granice poszczególnych państw**

W katolicyzmie społecznym zawsze następowało dzielenie się przemyśleniami i doświadczeniami ponad granicami państwowymi i narodowymi. Dla całej Europy najważniejszym w XIX wielu źródłem inspiracji była myśl katolików niemieckich, a zwłaszcza biskupa Moguncji Wilhelma Emmanuela von Kettelera (1811-1877). Polscy działacze katoliccy ze Śląska, Wielkopolski i Galicji uczyli się właśnie sięgając do tego źródła. Nie ma przeszkód, aby dziś wzajemne uczenie się następowało we wszystkich kierunkach.

Instytut Myśli Schumana dąży do budowania porozumienia z rozmaitymi środowiskami poszczególnych krajów Europy, we wspólnych staraniach aby całemu kontynentowi przywrócić kierunek integrowania się w oparciu na fundamentach chrześcijaństwa. W szczególny sposób chcemy to czynić na obszarze Trójmorza. W ramach tych międzynarodowych kontaktów w naturalny sposób zachodzić będzie wymiana wiedzy i doświadczeń odnośnie myśli chrześcijańsko- społecznej (MCS) i to będzie umacniało działania przeciwstawiające się monopolizowaniu władzy w Europie przez środowiska lewicowo-liberalne. Nawet tam, gdzie w istocie to my Polacy będziemy uczyli nasze siostry i naszych braci z innych krajów odnośnie zasad MCS, to przecież będziemy wychodzili z dorobku, który niegdyś został wypracowany w skali ogólnoeuropejskiej. Najbardziej wyraźnym tego znakiem jest nasze odwoływanie się do Roberta Schumana. I to wszystko stanowi bardzo ważny materiał w rękach animatorów AWPE. Tam, gdzie promować będą oni Polskę jako kraj rozwijający MCS, będą mogli w poszczególnych krajach Europy znajdować sojuszników w środowiskach otwartych na MCS.

**Przesłanka 5. Tradycja Pierwszej Rzeczypospolitej zawiera dążenie do budowania wspólnoty narodów w oparciu o Biblię i prawo naturalne**

Pierwsza Rzeczpospolita nie była państwem dążącym do ekspansji terytorialnej, lecz raczej łączyła państwa, najpierw Koronę i Litwę, zaś po unii hadziackiej również Ruś jako autonomiczny organizm państwowy. Łączyła też wiele narodów, w tym narody żyjące w rozproszeniu, jak Ormian i Żydów, ale też tych Tatarów, którzy woleli Rzeczpospolitą od imperium tureckiego.

Gdy po dwustu latach niewoli mongolskiej nad ziemiami Rusi na arenie dziejów pojawili się ekspansywni Litwini, zostało oni z ogromną radością powitani przez prawosławnych mieszkańców, którym o wiele milsze było panowanie Litwinów. Wielkie Księstwo Litewskie powstało niemal bez użycia broni, a dokładnie, bez podboju ziem ruskich przez Litwinów, lecz za sprawą odpędzenia Mongołów przy demonstracji litewskiej potęgi militarnej. W jakimś sensie to państwo powstało przypadkowo. W podobny sposób przypadkowo później zawiązała się unia polsko-litewska, która nie była owocem niczyich planów ekspansji, a wyłącznie sojuszem obronnym przeciwko wspólnego bardzo groźnemu przeciwnikowi – Zakonowi Krzyżackiemu. To, że obywatele Pierwszej Rzeczypospolitej zażyczyli sobie istnienia tego przypadkowo powstałego państwa wynikało z tego, iż jagiellońska polityczność duchowo regenerowała sąsiednie narody, gdyż kierowała losy nie w stronę monarszego absolutyzmu, ale szlacheckiej wolności. Przy tym wolność rozumiano nie tyle jako swobodę politycznej reprezentacji własnego interesu, ile jako rudyment narodowej kultury, nie jako element wtórny wobec polityczno‑ustrojowego ładu, skutek stosunków władzy i poddania, osobistego przywileju, ale jako czynnik dziejo- i kulturotwórczy, stanowiący o dalszym przeżyciu i rozwoju narodów, zatem jako najwyższe i nieodzowne dobro wspólne. I to właśnie umiłowanie wolności spowodowało, iż Ukraińcy przeciwstawili się agresji rosyjskiej. Promowanie tej samej wolności, tak niezbędnej dla skutecznego funkcjonowania Unii Europejskiej jako wspólnoty narodów, dziś jest nieodzownym elementem promowania dobrego wizerunku Polski w Europie.

Rozwój terytorialny monarchii Jagiellonów oraz silne społeczne dążenia do rozwoju osobistej i wspólnotowej wolności zawsze odbywały się w rytmie funkcjonowania własnych instytucji religijnych. Dla Pierwszej Rzeczypospolitej wiodącą rolę odgrywali jezuici, a tu warto podkreślić, że i atamani kozaccy byli wychowankami kolegiów jezuickich. Jednak na obszarze Pierwszej Rzeczypospolitej panowała różnorodność wyznaniowa i religijna. Choć katolicyzm można oceniać jako uprzywilejowany, jednak nigdy nie był on narzucany, na co dowodem jest to, iż działania w kierunku unii z prawosławiem zawsze wiązały się z dobrowolnymi decyzjami duchowieństwa prawosławnego, a kto nie chciał, nie przystępował do unii. Na terenie Pierwszej Rzeczypospolitej nie było nawracania na siłę, lecz pojawiły się symptomy swego rodzaju prześcigania się w religijności. Poszczególne wyznania konkurowały ze sobą i w ostatecznym rozrachunku wszystkim to pomogło osiągać wyższy poziom duchowy. A w państwie, które politycznie utworzyło się jakby przypadkowo, na skutek specyficznej koniunktury międzynarodowej, i nie miało własnej ideologii ekspansji politycznej, próżnia ideologiczna, gdzie indziej w Europie wypełniona ideologią polityczną, w Pierwszej Rzeczypospolitej została wypełniona prześciganiem się poszczególnych wyznań w swej religijności. Dało to unikalne efekty, które dziś warto sobie uświadamiać i zbierać ich konsekwencje po to, by te efekty dalej rozwijać i wdrażać w poszczególnych krajach kontynentu. To jest piękna rola animatorów AWPE, zaś użyteczną platformą na której będą oni mogli się kształcić i formować, jest PUNCS.

**Przesłanka 6. Kluczem do pomysłu na Europę było braterstwo narodów i w tym kierunku w wieku IX zapoczątkowano obiecujące inicjatywy, które dziś musimy podjąć i poprowadzić dalej**

W zasięgu naszych marzeń mogłoby się stać doprowadzenie do końca ciekawego procesu związanego z pewnymi braćmi tworzącymi fundamenty Europy już dawno temu, bo w IX wieku. Po zachodniej stronie kontynentu działało trzech braci, wnuków Karola Wielkiego: Lotar (795-855), Ludwik (806-876) i Karol (823-877). A dokładnie w tym samym czasie po wschodniej stronie kontynentu działało dwóch braci: Cyryl (827-869) i Metody (815-885). Nasuwa się skojarzenie z późnym wnukiem Lotara, od którego imienia pochodzi nazwa ziemi Lotaryngia, Robertem Schumanem, który pisał: „Powracamy do chrześcijańskiego prawa szlachetnego, lecz pokornego braterstwa. I wyciągamy rękę do naszych niedawnych wrogów, co byłoby paradoksem, który zdumiewałby nas, gdybyśmy nie byli chrześcijanami, być może nieświadomymi – nie tylko aby przebaczać, lecz aby budować wspólnie Europę jutra”. (*Dla Europy*, Kraków 2003 s. 27) I nieco dalej: „Demokracja zawdzięcza swoje istnienie chrześcijaństwu. Narodziła się wówczas, gdy człowiek został wezwany do zrealizowania w swoim życiu doczesnym zasady godności osoby ludzkiej, w ramach wolności osobistej, poszanowania praw każdego i przez praktykowanie wobec wszystkich bratniej miłości” (s. 34).

W traktacie z Verdun z roku 843 Lotar, Ludwik i Karol podzielili pomiędzy siebie imperium swego dziadka, idąc po granicach różnic językowych, i to zrodziło późniejsze narody francuski (królestwo Karola) oraz niemiecki (królestwo Ludwika). Najstarszy i najbardziej szanowany z braci, Lotar, objął królestwo obejmujące pas ziem od Holandii i Belgii przez Lotaryngię, Alzację, Burgundię i Szwajcarię po Lombardię. Powstała zasadnicza konstrukcja Europy, oparta na narodach, na braterstwie (trzej rodzeni bracia) oraz na chrześcijaństwie. Póki Europa trzymała się tej konstrukcji, działo się jej dobrze. A gdy Francja i Niemcy deptały suwerenność Alzacji i Lotaryngii, nawzajem je sobie wyrywając, wszyscy na tym przegrywali. Tak głęboka konstrukcja Europy była odtwarzana przez Lotaryńczyka Roberta Schumana, gdy z kolegami chrześcijańskimi demokratami zszywał to, co zostało porwane zawieruchą wojenną. Dopóki wedle wskazań Schumana będziemy budować braterską europejską wspólnotę narodów, rodzić to będzie zdrowe i soczyste owoce. Gdy dziś lewicowo-liberalne elity Brukseli odwracają kierunek integracji dążąc do budowy super-państwa i narzucając narodom, kto ma u nich wygrywać wybory, prowadzą kontynent ku zgubie.

Robert Schuman po ojcu pochodzi z Lotaryngii i tu spędził większość swego życia, stąd jako „człowiek pogranicza” wnosi on szczególny wkład wyobraźni i wrażliwości zdolnej łączyć tradycje francuską i niemiecką. Po to, by z Europie rzeczywiście zapanowało braterstwo, potrzebny jest głęboki szacunek do ludzi pogranicza, potrzebne by poszczególne narody się poznawały, by budowały swe części wspólne. W szczególny sposób jest to dla nas wyzwaniem w skali Trójmorza, gdzie poszczególne narody jakby nie zauważały własnych sąsiadów, nieco się gubiąc wśród własnych kompleksów i zaburzeń tożsamości.

Wojna na Ukrainie wzbudziła szeroki ruch solidarności, w którego tle rozwija się świadomość, iż o ile nie będziemy prowadzili wewnętrznej współpracy, to stale będziemy rozgrywani przez zewnętrzne mocarstwa. Gdy widać między nami w Europie Środkowo-Wschodniej wiele różnic, warto dostrzec wspólną dla wszystkich tradycję wywodzącą się od świętych Cyryla i Metodego. Obejmuje ona wszystkich Słowian, ale również Rumunów i Mołdawian, którzy od Słowian przyjęli prawosławie. Obejmuje ona i Węgrów, bo choć to właśnie ci w swoim czasie zniszczyli Państwo Wielkomorawskie, jednak ogromnie czczą św. Wojciecha, wychowanego w dziedzictwie cyrylo-metodiańskim. Béla, imię królów węgierskich, to właśnie Wojciech. I choć po traktacie z Verdun z roku 843 nie nastąpiło połączenie pomiędzy pięcioma braćmi Europejczykami, żyjącymi dokładnie w tym samym czasie, Lotarem, Karolem, Ludwikiem, Cyrylem i Metodym, to dziś takie braterskie połączenie my możemy zrealizować, budując na fundamencie chrześcijaństwa.

Jan Paweł II poświęcił Cyrylowi i Metodemu osobną encyklikę, *Slavorum apostoli*, a wcześniej ustanowił ich patronami Europy, obok św. Benedykta. Przytoczmy tu dwa fragmenty ze wspomnianej encykliki. „Doskonała wspólnota miłości chroni Kościół od wszelkiego partykularyzmu, wyłączności etnicznej, uprzedzeń rasowych czy narodowej pychy. Ta wspólnota musi podnosić i uszlachetniać wszelkie uprawnione, czysto naturalne uczucia ludzkiego serca” (11). I dalej: „Dzięki temu przepowiadaniu, zatwierdzonemu wówczas przez autorytety Kościoła, przez Biskupów Rzymu i Patriarchów Konstantynopola, Słowianie mogli się poczuć, razem z innymi narodami ziemi, potomkami i dziedzicami obietnicy, jaką Bóg uczynił Abrahamowi” (20).

Po roku 1989 głoszono, iż to na chciwości należy budować globalny sukces gospodarczy. Po trzech dekadach widać rosnące zróżnicowanie i niską skuteczność ekonomiczną. Widać również jak wiele sił rwie się do wojen, tak w dosłownym ich rozumieniu, jak i ubranych w szatki starć gospodarczych. Zamiast tego moglibyśmy w naszej części Europy poeksperymentować z braterstwem - wzgardzonym i zapomnianym terminem. Dla braterstwa mamy własnych świetnych patronów, Braci Sołuńskich. Cyryl i Metody urodzili się w Salonikach, wówczas noszących również słowiańską nazwę Sołuń, i stąd termin „Bracia Sołuńscy”.

Jan Paweł II podpowiadał, że możemy się poczuć potomkami i dziedzicami obietnicy, jaką Bóg uczynił Abrahamowi. To jest obietnica pomyślności gospodarczej oraz trwałego zrównoważonego rozwoju, opartego na prawdziwym braterstwie. Wobec tej obietnicy możemy stać w pozycji wyprostowanej, z podniesionymi głowami.

Dziś w Europie bardzo ważną rolę mogą odgrywać Polacy jako ludzie pogranicza, w dużej liczbie rozsiani po całym kontynencie. Członkowie Polonii oraz polscy mieszkańcy dawnych ziem Pierwszej Rzeczypospolitej z natury powinni być budowniczymi braterstwa i tym samym również przyczyniać się na rzecz dobrego wizerunku Polski.

**Przesłanka 7. W przeciwieństwie do oświeceniowego przekonania, iż ideałem życia jest życie państwowe, co prowadzi do starań, by budować europejskie super-państwo, chrześcijaństwo wzywa do wspólnoty narodów wspierających się w budowaniu własnego rozwoju**

Papież Paweł VI po zakończeniu II Soboru Watykańskiego, w roku 1967, wydał encyklikę „Populorum progressio”, mając intencję, by tą encykliką zaakcentować przełomowe znaczenie Soboru. Ta nazwa łacińska tłumaczy się jako „Rozwój narodów”. Mowa tu nie o państwach, lecz o narodach, i o ich braterskim rozwoju. Inną drogą poszła Rewolucja Francuska, kiedy to jej elity zachłysnęły się przekonaniem, iż człowiek jest zdolny własnymi siłami zbudować na ziemi rozwiązania idealne, doskonałe. Mentalność oświeceniowa zawiera w sobie pogoń za budowaniem wiecznej szczęśliwości, zaś konflikt Oświecenia z chrześcijaństwem ma swe głębokie źródła w tym, iż chrześcijaństwo zawsze uczyło, iż ludzki grzech nigdy nie pozwoli na tej ziemi zbudować rozwiązań doskonałych.

W historii współczesnej integracji europejskiej widać dwa etapy. Na etapie pierwszym, symbolizowanym osobami Roberta Schumana, Konrada Adenauera i Alcide de Gasperiego, porozumienie budujące europejską wspólnotę narodów było kierowane przez polityków chrześcijańsko- demokratycznych, uznających ograniczenia wynikające z ludzkiej grzeszności, zaś stawiających na braterstwo i solidarność, jako siły duchowe zdolne porywać za sobą skłócone dotąd społeczności Europy. Jednak później nastąpił etap drugi, kiedy władzę w odtąd nazywanej Unii Europejskiej przejęły środowiska lewicowo-liberalne, a po części wprost neomarksistowskie, rozwijające myśl Altiero Spinellego. Te środowiska w duchu oświeceniowym przejęte są pragnieniami budowy idealnego państwa i tym samym są negatywnie nastawione do mozaiki narodowościowej kontynentu. Idealne lewicowe europejskie super-państwo ma być ujednolicone i zawsze rządzone przez tą samą formację polityczną, z czego już od dawna rodzą się starania Brukseli aby poszczególnym narodom dyktować, kogo mają wybierać podczas swych elekcji. Głównym narzędziem budowy europejskiego super-państwa jest zmowa sędziowska, a także dążenia do coraz bardziej szczegółowych regulacji sięgających każdego obszaru życia i depczących autonomię dotychczasowych struktur społecznych.

Mamy w Europie do czynienia w wojną kultur. Z jednej strony są dążenia do zbudowania europejskiego super-państwa w którym zunifikowane masy karnie wykonują polecenia przychodzące od ich oświeconych elit. Z drugiej strony podejście katolicko-społeczne stawia na rozwój ludzi oraz spójność tworzonych przez nich społeczności, wspierających się we wzajemnym rozwoju. Animatorzy AWPE mają naturalną misję, aby zgodnie z chrześcijańskimi tradycjami Polski opowiadać się przeciwko oświeceniowemu przekonaniu, jakoby ideałem życia było życie państwowe. Aby to skutecznie czynić, mają do swej dyspozycji użyteczną platformę edukacyjno-formacyjną w postaci PUNCS.

**Przesłanka 8. Dla Trójmorza kluczowe jest poszanowanie wolności, a właśnie to mamy stale przypominać wszystkim krajom jednoczącej się Europy**

Gdy dziennikarz André Frossard niegdyś pytał Jana Pawła II, jakie dla niego jest najważniejsze zdanie z Ewangelii, Papież odpowiedział: „I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32). Podczas konferencji w Pradze czeskiej 11 czerwca 2022, na której byłem razem z prof. Krysiakiem, któryś z prelegentów zauważył, że w obszarze Europy Środkowo-Wschodniej mamy największe na świecie zagęszczenie różnorodnych tradycji narodowych. Mamy się z tego cieszyć, mamy to taktować jako nasze ogromne bogactwo, i to mamy promować jako model tak dla Europy, jak i dla całego świata. W naszej części kontynentu jedyną możliwą relacją między narodami jest całkowita suwerenność i wolność, bo nawet jeżeli w przeszłości ktoś próbował tu dominować nad sąsiadami, obecnie to jest niewykonalne, a przy tym burzące front solidarności przeciwko zewnętrznym zagrożeniom. Powtórzmy, że nasze zróżnicowanie powinno być widziane jako nadzwyczajne bogactwo. Tak samo wyrażał się o całej Europie Robert Schuman. Jeżeli tylko zdołamy dziś przeskoczyć nad naszymi wzajemnymi żalami i konfliktami, a podejmiemy owocną współpracę, wówczas żadne zewnętrzne mocarstwo nie zdoła sprawować nad nami władzy, nie zdoła dzielić nas na swe strefy wpływów i eksploatacji. Możemy stać się liczącym graczem w skali globalnej. My z natury jesteśmy skazani na bronienie wolności, jak to wielokrotnie czyniliśmy podczas ostatniego tysiąca lat. A świętymi patronami naszego dążenie do wolności są Cyryl i Metody, którzy walczyli przeciwko dominacji niemieckiego duchowieństwa, a przy tym nie uczynili z siebie narzędzi dla szerzenia bizantyjskich wpływów politycznych. Narodom słowiańskim wytyczyli oni drogę wolności, co jest ogromnie odczuwalne w roku 2022 w kontekście wspierania Ukrainy. W życzeniach z okazji Święta Wojska Polskiego 15 VIII 2022 prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski powiedział po polsku: „Nasze narody przeszły długą drogę i w końcu osiągnęły największe porozumienie w historii w głównej dla Ukraińców i Polaków sprawie. Jest to sprawa wolności. Tylko razem możemy bronić niepodległości naszych państw dla przyszłych pokoleń i naprawdę jesteśmy razem jako przyjaciele, sojusznicy i bracia. Walczymy razem i z pewnością będziemy wspólnie świętować nasze i wasze zwycięstwo w bitwie o wolność i naszą wspólną europejską przyszłość”. Dziś starania o „wolność waszą i naszą” winny być przedmiotem budowania dobrego wizerunku Polski.

**Przesłanka 9. Przyszłość Europy może być zapewniona tylko w warunkach pokory, świadomości własnej grzeszności i niewystarczalności. Wszyscy jesteśmy w jakimś stopniu niepełnosprawni i dlatego nawzajem siebie potrzebujemy.**

Trzeba przełamywać złe przyzwyczajenie, by w naszych relacjach wynajdywać tylko ciemne karty historii, zaś pomijać okresy dobrosąsiedzkiej współpracy oraz braterstwa przy zmaganiach ze wspólnym wrogiem. Nie przekreśla to ciemnych kart historii. Muszą one być przypominane, wyjaśniane i honorowane. Jednak gdyby się tylko na nich zatrzymywać, byłoby to wbrew naszemu geopolitycznemu interesowi. Byłoby to również wbrew duchowym fundamentom naszego kontynentu, zawierającym prośbę wspólnie kierowaną do Boga: odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

W każdym z krajów Europy Środkowo-Wschodniej istnieją nowoczesne elity, z zapałem kopiujące wzory przynoszone z Zachodu. Jednak obok tego istnieją tu również szerokie rzesze ludzi nienowoczesnych, przywiązanych do swej tradycji, a przy tym przekonanych o własnej niedoskonałości i grzeszności, co zazwyczaj powoduje uczestnictwo w życiu religijnym. Grzeszność i pokuta to terminy bliskie wszystkim wyznaniom chrześcijańskim, ale również Żydom, którzy aż do lat drugiej wojny światowej żyli tu w liczbie wielu milionów. Do chrześcijańskiego modelu pobożności upodobniły się także środkowoeuropejskie wspólnoty muzułmańskie, od Tatarów polsko-litewskich aż po Bośnię i Albanię. Do tego modelu upodobniła się nawet środkowoeuropejska odmiana hinduizmu, w wydaniu cygańskim. Wszyscy ci ludzie nie hołdujący nowoczesności i oświeceniu patrzą na siebie samych jako na niedoskonałych, stale skłonnych do grzechu i tym samym potrzebujących ciągłego wewnętrznego wysiłku rozwojowego.

Owo przekonanie, że potrzebujemy ciągłego wewnętrznego wysiłku rozwojowego, jest nadzwyczajnym bogactwem Europy Środkowo-Wschodniej. To właśnie na tym przekonaniu można budować prawdziwy zrównoważony rozwój gospodarczy, któremu towarzyszy umiłowanie oszczędności, skromności oraz zapobiegliwości. Nowoczesność oświeceniowa każe ścigać się w wielkości konsumpcji, podczas gdy nienowoczesne tradycje naszych ziem znają wiele innych źródeł dla radości, niż samo tylko konsumowanie. Świadomość własnej grzeszności budzi postawy wyrozumiałości względem innych, a także wielkoduszności, co wspaniale przyczynia się do zawiązywania spójności społecznej. W tym samym czasie oświeceniowa nowoczesność uczy postaw indywidualistycznych, co w wymiarze ekonomicznym musi oznaczać niższą skuteczność.

Gdy szef firmy jest nowocześnie oświeceniowy, wówczas z agresją będzie się odnosił do wszelkich uchybień u swych pracowników. Gdy pracownicy będą nowocześnie oświeceniowi, wówczas zwracać się będą ku postawom roszczeniowym względem swych szefów. Tymczasem, gdzie ludzie są świadomi własnej niedoskonałości i grzeszności, wówczas na terenie firm będą skłonni do wyrozumiałości i miłosierdzia, do udzielania wsparcia, do dialogu. Postawy nienowoczesne, nie-oświeceniowe dają przedsiębiorstwom dużą wyższość względem tych rządzonych postawami indywidualistycznymi oraz pychą będącą skutkiem przekonania o własnej doskonałości. Bazując na środkowoeuropejskiej nienowoczesności można tu budować dużo wydajniejszą gospodarkę, prowadzącą do efektu tygrysów ekonomicznych. W gruncie rzeczy tak się też tu dzieje, z szeroką siecią relatywnie niedużych firm tworzących i świadczących tanie i wysokiej jakości produkty i usługi na rzecz coraz mniej chętnych do wysiłku bogatych społeczeństw Zachodu.

Wprawdzie braterstwo (fraternité) było jednym z haseł Rewolucji Francuskiej, jednak nie bardzo weszło ono w fazę stosowania w praktyce. Dzieci tej rewolucji obecnie rządzący instytucjami Unii Europejskiej są nieznośnie paternalistyczne, stale pouczające innych o tym, co należy lub czego nie należy. Bo też braterstwo jest nieosiągalne dla tego, kto uważa się za doskonałego. Prawdziwe braterstwo możliwe jest tylko między ludźmi świadomymi własnej niedoskonałości, grzeszności, a tym samym potrafiącymi przebaczać i prosić o przebaczenie. Tylko idąc po tej drodze możemy budować sojusz polsko- ukraiński, a także sięgający dalej, do pozostałych narodów Trójmorza.

Animatorzy dobrego wizerunku Polski to nie ci, którzy są przepełnieni pychą i żądzą mocarstwowości. Tylko ci przyczynią się na rzecz budowy dobrego wizerunku, którzy będą pokorni, świadomi własnej grzeszności i niewystarczalności, a przez to wyrozumiali dla swych sióstr i braci. Właśnie tego najbardziej potrzeba Europie.

**Otoczenie instytucjonalne PUNCS i AWPE**

Animatorzy Wizerunku Polski w Europie (AWPE) zapewne będą rekrutowani jako pojedyncze osoby, których podstawową kompetencją będzie patriotyczne pragnienie służby oraz mniejsza lub większa znajomość myśli chrześcijańsko- społecznej. Tak się będzie działo z tym słuchaczami (a później absolwentami) Powszechnego Uniwersytetu Nauczania Chrześcijańsko- Społecznego (PUNCS), którzy zechcą się włączyć w projekt AWPE. W tym miejscu trzeba podkreślić, iż animatorzy AWPE raczej nie będą osobami o wybitnych talentach organizacyjnych, znających media, biegłych w propagowaniu treści, a także samemu wybijającymi się w wiedzy eksperckiej o dziedzictwie lub współczesności Polski. Tym samym nie można oczekiwać, aby ci ludzie byli zdolni samodzielnie rozwijać skuteczne działania służące promocji wizerunku Polski w Europie. Oni będą potrzebowali centrum przygotowującego i opracowującego treści, publikacje oraz materiały filmowe i najprawdopodobniej to centrum winno się znajdować w Polsce.

Z powyższego wynika, że rola PUNCS na rzecz AWPE nie powinna się ograniczać tylko do kształcenia i formowania animatorów myśli chrześcijańsko-społecznej, którzy następnie by zostawali animatorami AWPE. Potrzeba jest istnienia PUNCS jako ośrodka eksperckiego, kompetentnego w szeregu dziedzin praktycznego wdrażania myśli chrześcijańsko-społecznej w życie gospodarcze, społeczne, kulturalne i polityczne. W tym kierunku PUNCS pomału ewoluuje, zaś podstawową formułą jego pracy są poszczególne katedry grupujące ekspertów i wykładowców. To powinno tworzyć wspólny holding razem z takimi nowo projektowanymi instytucjami, jak Instytut Pamięci Tradycji i Ducha Europy, Think-Tank Solidaryzmu Społeczno-Gospodarczego, Konsorcjum Trójmorza dla Odbudowy Ukrainy, Akademia Innowatorów. Te instytucje są obecnie wymienione na stronie <https://awpe.pl/grupy-projektowe/> i należy rozumieć, iż dla każdej z nich podejmowane będą działania by uzyskać ich finansowanie ze strony władz państwowych. Obok tego projektowane są nowe instytucje dla Trójmorza, wymienione na wykładzie Tomasza Pysiaka z 27.08.2022: Instytut Trójmorski, Fundacja Trójmorska, Wspólnota Akademicka Trójmorza. Gdy do tego dodać planowane przekształcenie obecnie istniejącej w Radomiu Europejskiej Uczelni Społeczno-Technicznej im. Sługi Bożego Roberta Schumana w Państwową Uczelnię Zawodową, wspomaganą środkami publicznymi, wówczas tworzy się obraz złożonego i wielokierunkowo działającego centrum, umieszczonego w Polsce i mogącego odgrywać kluczową rolę we wspieraniu rozsianych po Europie animatorów AWPE. Ci animatorzy zgodnie z własnym rozeznaniem i możliwościami korzystaliby ze środków i materiałów przychodzących do niech z Polski.

**Biznes a chrześcijaństwo**

W ramach Instytutu Myśli Schumana obok PUNCS i AWPE rozwija się także Forum Polonii Gospodarczej i również ta inicjatywa jest zbieżna we wspólnym kierunku formowania animatorów zajmujących się rozmaitymi sferami życia gospodarczego i społecznego. W naturalny sposób wielu absolwentów i animatorów PUNCS i AWPE będzie aktywnych na polu gospodarczym i tym samym będzie współtworzyło Forum Polonii Gospodarczej.

W tym miejscu warto zaznaczyć, iż myśli chrześcijańsko- społeczna radykalnie różni się od podejść socjalistycznego i neoliberalnego, choć te dwie utopie są dużo bardziej rozpowszechnione niż niezbyt zauważane, nieco zapomniane nauczanie chrześcijańsko- społeczne. Bardzo wielu ludzi uważa, iż wszelkie problemy ma rozwiązać samo tylko państwo, albo sam tylko wolny rynek. Jednak prawda o gospodarce i społeczeństwie jest odmienna, gdyż kluczem dla nich są ludzie biorący na siebie odpowiedzialność za swe własne sprawy i umiejący się zrzeszać dla realizacji dobra wspólnego. Tylko ten będzie dobrym animatorem AWPE, który to zrozumie i będzie realizować w swym własnym życiu. Podobnie, tylko wówczas Forum Polonii Gospodarczej będzie miało rację bytu, gdy będzie promować rozwiązania wyrosłe z chrześcijaństwa. Najlepszy polski wkład w światowe myślenie o gospodarce to wskazywać na to by była ona budowana na chrześcijaństwie. PUNCS jest dobrym miejscem gdzie o tym się mówi czy wręcz dyskutuje, gdzie się formuje postawy nakierowane na służbę bliźniemu, również w sferach biznesu i polityki. Zarazem, PUNCS ma weryfikować to, na ile AWPE i Forum Polonii Gospodarczej są zgodnymi z dziedzictwem Sługi Bożego Roberta Schumana i całej myśli chrześcijańsko- społecznej. Gdyby nie były one zgodne z tym dziedzictwem, niech będą prowadzone przez inne środowiska i pod odmiennymi szyldami.

Tym, co wyróżnia podejście schumanowskie jest opieranie się na fundamentach chrześcijaństwa. Tak więc wizerunek Polski staramy się budować na tym, jak w ciągu tysiąca lat nasz kraj eksperymentował z wprowadzeniem w życie zasad Ewangelii. Obejmuje to tradycję republikańską, walkę o prawdę i wolność, szerzenie solidarności, oraz podobnych wartości głoszonych przez Kościół. Również i dla Forum Polonii Gospodarczej kluczowym będzie sięganie do nauczania społecznego bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego, św. Jana Pawła II oraz innych wybitnych przedstawicieli katolicyzmu społecznego. Może istnieć wiele związków polskich przedsiębiorstw, jednak dla podejścia schumanowskiego jedyny sens mają takie działania, które są prowadzone w zgodzie z zasadami katolickiej nauki społecznej.

PUNCS przeciwstawia się rozpowszechnionemu przekonaniu, jakoby moralność nie miała zastosowania ani w biznesie, ani w polityce, zaś tym, co winno wytyczać kierunek rozwoju jest „realizm” rozumiany jako zaakceptowanie tego, iż silniejszy zawsze pokonuje słabszego. Choć „realizm” pociąga za sobą wiele polskich środowisk, jednak jest on dogłębnie sprzeczny z chrześcijaństwem, a do tego prowadzi do nigdy nie kończących się rywalizacji przeradzających się w konflikty i kryzysy. Gospodarka oparta na „realizmie” jest mało skuteczna, mało wydolna. Jeżeli Polska ma stać się „tygrysem gospodarczym” o wizerunku budzącym podziw na całym kontynencie, może się to stać tylko za sprawą zrozumienia podstawowych prawd chrześcijaństwa, a w tym tego, iż obok rywalizacji konieczna jest współpraca, zaś silniejszy ma się opiekować słabszym. To na bazie „realizmu” Berlin i Kreml podzielili Europę Środkowo-Wschodnią na swe prywatne strefy wpływu, zaś pełnoskalowy atak Kremla na Ukrainę 24 lutego 2022 spotkał się ze zrozumieniem Berlina. Przeciwko temu „realizmowi” wystąpiła siła wspólnotowej solidarności, a o tej sile w swoim czasie pisał Robert Schuman.

Racją istnienia AWPE i Forum Polonii Gospodarczej nie mają być same tylko korzystne warunki kooperacji przedsiębiorców, ale obok tego promowanie innego stylu myślenia, niż to czyni główny nurt współczesnej kultury. Zadaniem Animatorów Myśli Chrześcijańsko- Społecznej, a konsekwentnie również i AWPE oraz liderów Forum Polonii Gospodarczej, winno być diagnozowanie i zmniejszanie rozbieżności pomiędzy myślą chrześcijańską a istniejącym kształtem poszczególnych organizacji czy instytucji. Braki zwykłej ludzkiej przyzwoitości, pokory, wyrozumiałości, a przy tym sprzeniewierzanie się prawdzie to są przyczyny najpoważniejszych problemów ekonomiczno-społecznych i warto, byśmy łączyli siły w środowisku ludzi odważnie sprzeciwiających się życiu bez moralności i bez Boga. Zatem nie tylko staramy się zdobywać wiedzę, ale również wspólnie formujemy się jako animatorzy, ludzie sumienia, bo takich potrzebują nasze społeczeństwa.

Polska konstytucja w art. 20 określa, iż naszym ustrojem gospodarczym jest społeczna gospodarka rynkowa. Jest to nawiązaniem do rozwiązań przyjmowanych w środowiskach chrześcijańskich za czasów Roberta Schumana, Konrada Adenauera i Alcide de Gasperiego, uznających zasadniczą i pozytywną rolę przedsiębiorstwa, rynku, własności prywatnej i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji, oraz wolnej ludzkiej inicjatywy w dziedzinie gospodarczej. Takimi słowami Jan Paweł II określał dobrze rozumiany „kapitalizm” (*Centesimus annus* 42). Życie oznacza nie tylko rywalizację, ale i współpracę, stąd uzasadnione jest również stosowanie terminu „solidaryzm”, z popieraniem polskiego kapitału, myśli, siły roboczej, rodzin oraz kultywowania tradycji. Słuchacze PUNCS starają się opracowywać wskazania zmian we własnym kręgu wedle zasad myśli chrześcijańsko społecznej. Wśród zadań PUNCS jest uwrażliwianie na rolę etyki w sprawach gospodarczo-społecznych i tym samym podwyższanie wartości organizacji czy też zakładów pracy, w których zatrudnia się, lub którymi kierują słuchacze PUNCS. Wokół nas jest zbyt wiele bezideowości, krótkowzroczności, pełnienia roli wyrobnika, zamykania się w wąskim kręgu własnych interesów, z uszczerbkiem dla dobra wspólnego oraz skuteczności ekonomicznej. Potrzeba, by rosła odpowiedzialność oraz świadomość bycia prawdziwymi gospodarzami swego otoczenia społecznego. Właśnie ku temu nakierowane są wysiłki wykładowców, ekspertów i organizatorów PUNCS. Zarazem, w gronie absolwentów PUNCS tworzy się wartościowe środowisko osób wspierających się we własnym rozwoju oraz służbie bliźnim i Bogu. Przykazanie miłości oznacza między innymi wyższą jakość pracy, aby ją wykonujący mógł się uważać za współpracownika Boga w dziele stwarzania świata, jak o tym uczyli bł. Stefan Wyszyński oraz św. Jan Paweł II (*Laborem exercens* 25).

Chrześcijaństwo uczy, jak nie zatracić się w ziemskiej krzątaninie, gdyż na wszystko trzeba patrzeć w perspektywie wieczności. Chrześcijaństwo uczy, że wszyscy jesteśmy grzesznymi, a to nakazuje zachowywać wyrozumiałość i wielkoduszność, przez co tworzy nowy rodzaj ekonomii. Obecność ludzi sumienia rodzi gospodarkę odporną na pandemie i kryzysy; dla osoby pełniącej funkcję kierowniczą kluczową kompetencją jest być człowiekiem z wiernością normom etycznym. Podczas gdy tak wielu ludzi stara się na siłę imitować innych, należy mnożyć swój własny talent, wedle otrzymanego od Boga powołania, bo to daje wyższą produktywność. W unikalnej formule PUNCS można się zapoznać z wieloma tematami, które rzadko są podnoszone przez świat akademicki oraz w praktyce przedsiębiorczości, a dzieje się to zazwyczaj z powodu niedostatku interdyscyplinarności czy też zwykłej wyobraźni. Przy tym w PUNCS nie szermujemy tanimi receptami, lecz stawiamy pytania, zachęcając słuchaczy do samodzielnego poszukiwania odpowiedzi. I właśnie dlatego PUNCS jest platformą na której korzystnie będzie rozwijać się inicjatywom AWPE i Forum Polonii Gospodarczej. Troska o godność każdej istoty ludzkiej oraz praktyczne wcielenie w życie społeczne zasad wartości chrześcijańskich służą ograniczaniu chaosu i zamętu otaczającego człowieka, a także budowaniu dobrego środowiska dla integralnego rozwoju ludzi.

Na temat Polski na świecie krąży wiele kłamstw i zarówno AWPE, jak i Forum Polonii Gospodarczej wielokrotnie będą się angażowali w promowanie prawdy o Polsce. Przy tym należy zrozumieć, dlaczego siły wrogie wobec katolicyzmu szerzą kłamstwa na temat Polski. Dzieje się tak właśnie dlatego, iż promowanie dobrego wizerunku Polski oznacza promowanie chrześcijaństwa.

Przy tym odwoływanie się do chrześcijaństwa nie może kończyć się na łatwych banałach, i właściwa droga takiego odwoływania jest widoczna w sposobach tworzenia pracy dyplomowych PUNCS, gdzie ma miejsce uważne zgłębianie poszczególnych zagadnień w oparciu o studium przypadku i docieranie do kluczowych wyborów, przed którymi stoją ludzie sumienia. Zazwyczaj przy tych wyborach trzeba się wykazywać odwagą, czyli cnotą męstwa. Jan Paweł II mówił, że każdy człowiek ma swoje Westerplatte. Obrona tego co święte jest najważniejszym elementem dobrego wizerunku Polski i najważniejszym, co Polska ma do powiedzenia światu.

Chrześcijanie to nie są ludzie o nadzwyczajnych mocach i zdolnościach. Są oni grzeszni, niedoskonali, i tylko wtedy zachowują się w sposób godny, gdy pamiętają o swej grzeszności a nie popadają w pychę. Obrona Westerplatte nie przychodzi łatwo, jednak tam, gdzie wędruje się z Jezusem Chrystusem w jednym jarzmie, heroizm okazuje się możliwy. Jarzmo, przywoływane na kartach Ewangelii, to zaprzęg dla dwóch, nie pojedynczy, który winien być określany terminem chomąta. Jezus mówi: „Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie” (Mt 11, 29-30). Ciągnięcie jarzma z Jezusem wymaga uważnego dostosowania kroków, aby się nie potykać; wymaga przemieniania całego własnego życia. Wówczas wszystko nabiera nowego wymiaru. Szerzy się nowa wyobraźnia i wrażliwość, w której silny wie, iż jego zadaniem jest chronić słabego, gdyż tylko wówczas obydwaj najskuteczniej wypełnią swoją rolę i wykażą, jak nawzajem są sobie potrzebni. I to właśnie znajduje zastosowane w sprawach gospodarczych, urządzenia społeczeństwa, kultury i polityki. W jaki sposób - o tym właśnie dyskutują słuchacze PUNCS.

Aby w Europie promować swój chrześcijański wizerunek, sama Polska ma jeszcze wiele do zrobienia. Wiele z tego, o czym nauczali bł. kard. Stefan Wyszyński i bł. ks. Jerzy Popiełuszko, dopiero czeka na zrealizowanie w polskim świecie pracy. A by to zrealizować, potrzebni są animatorzy.